

Artur Bracki

Gdańsk

Recepcja językowego obrazu rzeczywistości postradzieckiej w polskich tłumaczeniach ukraińskiej prozy postmodernistycznej

We współczesnej literaturze ukraińskiej nurt postmodernistyczny zajmuje miejsce szczególne. Mimo że pierwsze utwory, które można zaliczyć do tego nurtu, powstały na Ukrainie jeszcze w latach osiemdziesiątych minionego wieku, zwykło się uważać, że to właśnie postmodernizm w miejscowym wydaniu stał się dla literatury ukraińskiej swoistym wyrazicielem nowych czasów¹. Bez wątpienia takie zacementowanie perspektywy – trwała opozycja: stare czasy *contra* nowe czasy – pozwoliło na uczynienie z postmodernizmu ukraińskiego skutecznego narzędzia w literackim procesie rozliczania czasów radzieckich.

Można wymienić całą plejadę współczesnych pisarzy ukraińskich, których dzieła tworzą przestrzeń dyskursu postmodernistycznego w obrębie literatury ukraińskiej², a są to m.in.: Jurij Andruchowycz, Lubko Deresz, Ołeksandr Irwanec', Łeś Poderwiański, Taras Prohas'ko, Switłana Pyrkało, Oksana Zabużko, Serhij Żadan, Bohdan Żołdak i in. Poszczególne utwory większości z nich zostały przetłumaczone na język polski i są znane szerokiemu kręgowi czytelników, tym niemniej zawarte w nich obrazy przestrzeni postradzieckiej i mentalności jej przy-

¹ W tym kontekście ciekawie przedstawia się propozycja nazewnicza Tamary Hundorow, która ze względu na niejasność kryteriów umożliwiających dopasowanie znanych terminów do ukraińskiego procesu historycznoliterackiego w swej monografii *Український літературний постмодерн* w pierwszym członie tytułu używa tyle wymownego, co niejasnego z perspektywy krytyki literackiej pojęcia *Післячорнобильська бібліотека* (por. T. Gundorowa, *Післячорнобильська бібліотека. Український літературний постмодерн*, „Критика”, Київ 2005). Z kolei Wołodumyt Moreneć używa nań określenia „постгеноцидний період” (por. B. Moreneć, *Голос у пустелі*, „Слово і час” 2006, nr 4, s. 80–83). W niniejszej pracy termin „literatura postmodernistyczna” jest tożsamy z terminem „literatura współczesna” oraz „literatura najnowsza” i obejmuje okres po 1991 r.

² Por. A. Bracki, *Kulturowo-językowa specyfika współczesnych ukraińskich tekstów literackich – kwestia użycia surżyka (na przykładzie utworów B. Żołdaka)*, [w:] *Literatura ukraińska XIX–XX wieku w kontekście europejskim*, Lublin 2009, s. 237–245; I. Dziuła, *До судилища над суржиком*, „Урок української” 2005, nr 1–2, s. 14–15; Я. Поліщук, *Лінгвістичний та металінгвістичний феномен суржика (на прикладі сучасної української літератури)*, [w:] *Українська мова сучасність – історія*, Seria: Lubelskie Konwersatorium „Pogranicze”, t. 4, Lublin 2003, s. 267–278.

należnej, a więc posiadającej zdolność prawidłowej deszyfracji tejże przestrzeni, wymagają osobnego komentarza w odniesieniu do realizacji wspomnianych obrazów w tłumaczeniach na język polski.

Rzeczą oczywistą wydaje się niemożność idealnego odwzorowania na poziomie werbalnym obrazów, symboli i znaków przynależnych różnym obszarom kulturowym, tym bardziej że poza ewidentnymi odmiennościami na poziomie etnicznym przestrzeń postradziecka w obszarze ukraińskim jest arealem zupełnie odmiennym, a być może nawet zupełnie nieprzystawalnym do arealu polskiego, na którym ZSRR jedynie położył swój cień. Można jednak wskazać miejsca najbardziej newralgiczne w partiach tłumaczenia, gdzie tłumacz musi się wykazać nie tylko znajomością sztuki translatorskiej, ale też ogromną wiedzą i wyczuciem w zakresie paraleli mentalno-kulturowych. Dotyczy to przede wszystkim opisów zawierających obserwację rzeczywistości i amplifikowanych obrazami z wspomnień.

W proponowanym badaniu wykorzystano jedynie trzy teksty (wraz z tłumaczeniami na język polski): *Kult* Lubka Deresza³, *Riwne/Rowno* Ołeksandra Irwańca⁴ oraz *Dwanaście kręgów* Jurija Andruchowycza⁵. W trakcie poszukiwań newralgicznych elementów w warstwie tłumaczeń uwzględniono zachowanie wierności oryginałowi, stopień i charakter odejścia od treści oryginału w elementach następujących trudności oraz sposób transpozycji obrazów do nowej przestrzeni mentalno-kulturowej, posługującej się odmiennym leksykonem ze specyficzną semantyką. Do zilustrowania efektów analizy wykorzystano fragmenty tekstów z wychwyconymi elementami wskazującymi na zastosowanie wspomnianych wyżej specjalnych zabiegów translatorskich.

Pierwszy z elementów obejmujących, jak można przyjąć w pewnym uogólnieniu, problemy z oddaniem specyfiki nazw zawodów, instytucji czy np. lokalnych grup zawodowych jest w istocie związany z wyczuciem intencji autora i odpowiednim przeniesieniem do przestrzeni obcojęzycznego i obcokulturowego czytelnika. Oto przykłady z powieści Lubka Deresza:

³ Л. Дереш, *Культ*, „Кальварія”, Львів 2006; L. Deresz, *Kult*, przekład Marciniak i Łazar, „Prószyński i S-ka”, Warszawa 2005 (dalej cytaty wg tych wydań z podaniem stron w nawiasie).

⁴ О. Ірванець, *Рівне/Ровно (Сміна)*, „Факт”, Київ 2006; O. Irwaneć, *Riwne/Rowno*, przekład Bryzko-Zaróć, „Prószyński i S-ka”, Warszawa 2006 (dalej cytaty wg tych wydań z podaniem stron w nawiasie).

⁵ Ю. Андрухович, *Дванадцять обручів*, Вид. четверте, „Критика”, Київ 2006; J. Andruchowycz, *Dwanaście kręgów*, przekład Kotyńska, Wyd. „Czarne”, Wołowiec 2005 (dalej cytaty wg tych wydań z podaniem stron w nawiasie).

Видавництво „Наукова думка”⁶ готує до друку:

Банзай Ю., Мокоша С. „Ілюстрований путівник по циклу Кребса в алегоріях” (Дереш 2006: 10).

Wydawnictwo Naukowe przygotowuje do druku:

Banzaj J., Mokosza S. „Ilustrowany przewodnik po cyklu Krebса w alegoriach” (Deresz 2005: 11).

Ще один, Ромко Малаялам, сказав, що він є РУН-вірівцем і вмiє грати на трубі (Дереш 2006: 18).

Jeszcze ktoś inny powiedział, że wyznaje RUN-virę* i umie grać na trąbce.

*RUN-vira, Ridna Ukrainśka Natioonal’na Vira – największa neopogańska sekta na Ukrainie (Deresz 2005: 19).

Нарешті на горизонті з’явився завуч. Той здивовано спитав Юрка (Дереш 2006: 21).

Wreszcie na horyzoncie pojawił się dyrektor i zapytał Jurka (Deresz 2005: 24).

W zaprezentowanych przykładach widoczne są pewne nieścisłości w oddaniu sygnalizowanej warstwy nazewniczej.

W pierwszym sprawa rozbija się o pominięcie nazwy własnej wydawnictwa „**Naukowa dumka**”. W to miejsce pojawia się zagadkowa nazwa (zarówno pod względem pisowni, jak i brzmienia – nazwa, która, jak sugeruje pisownia z wielkich liter, powinna być nazwą własną, ale *de facto* nią nie jest) **Wydawnictwo Naukowe**. Tłumacz, zdaje się, nie do końca rozumie ironię ukrytą w tekście oryginału, gdzie nie mówi się o „jakims” wydawnictwie naukowym, tylko o konkretnej prestiżowej oficynie „Наукова думка”, porównywalnej z polskim PWN.

Wynotowany drugi przypadek to konsekwencja uwag w stosunku do pierwszego cytatu. Tu autor, być może, nazbyt rzetelnie wprowadza do tekstu niezwykle precyzyjny opis konkretnego odłamku ukraińskich neopogan, zamiast użyć właśnie leksemu „neopoganin”, który dla czytelnika stanie się jasny bez dodatkowych informacji. Rzeczą odrębną jest kwestia swoistej atrakcyjności leksemów nowych, nieznanym polskiemu czytelnikowi – wartość poznawcza tekstu literackiego, choć istotna w ogóle dzieł literackich, dla postmodernizmu ma sama w sobie znaczenie raczej marginalne, a wykorzystywana jest przy kreacji niby-światów.

Trzeci przykład zawiera błąd formalny: **завуч** to nie **dyrektor szkoły**, a **wicedyrektor** – do tego jeszcze ma on zwykle ściśle wyznaczony zakres obowiązków (finanse, kształcenie, metodyka nauczania itp.). „Завуч” jest słowem-ikoną całej słowiańskiej części rzeczywistości postradzieckiej oraz współczesności białoruskiej, rosyjskiej i ukraińskiej. Zawiera w sobie skondensowany ładunek informacji,

⁶ Tu i dalej w cytowanych fragmentach utworów podkreślenia moje [A.B.].

który może być nadmiernym bagażem dla czytelnika, dlatego rezygnacja z jego objaśnienia i zastąpienie innym elementem, przystawalnym do polskiego postrzeżenia dyrekcji szkoły, wydaje się być uzasadniona.

Odrębny problem, zdecydowanie częściej pojawiający się w utworach dwóch pozostałych pisarzy, sygnalizuje następująca scena:

– Привіт, – почала вона.

– Привіт, – відповів він, посміхаючись. Що він не любив у дівчатах, так це те, коли вони казали „привіт” і „діскацека” (Дереш 2006: 27).

– *Privjet* – zaczęła.

– *Prywit** – odpowiedział dobitnie, uśmiechając się. Najbardziej na świecie nienawidził, jak dziewczęta mówiły *privjet* i *diskatjeka*.

* ros. *privjet*; ukr. *pryvit* – cześć (Deresz 2005: 29).

Tłumacz wydaje się domyślać, że czytelnik może nie do końca zdawać sobie sprawę z sytuacji językowej na Ukrainie, gdzie procesy interferencyjne między językiem ukraińskim i rosyjskim doprowadziły do powstania typu mówienia potocznie nazywanego *surżykiem*⁷, będącego faktycznie werbalną hybrydą rosyjsko-ukraińską. Stąd dodane w stosunku do tekstu oryginału słowo „dobitnie” na oddanie artykułowania przez bohatera wypowiedzi wyraźnie po ukraińsku oraz użycie konstrukcji „najbardziej na świecie nienawidził”, która miałaby oddawać jego stosunek do osób używających na co dzień owej łamaniny językowej. W oryginale nie jest to tak silnie eksponowane, można nawet zaryzykować twierdzenie, że nie ma tu mowy o nienawiści, a tylko o niechęci⁸.

⁷ Nie wydano jeszcze monografii, opisującej całościowo wspomniane zagadnienie. Szerzej na jego temat zob. m.in. A. Брацкі, *Суржик – опис і визначення рамок явища*, [w:] Р. Радішевський (ред.), *Студії з україністики*, Випуск VII: *Скарби культури – безсмертя нації*, Київ 2007, s. 132–145; A. Bracki *Kulturowo-językowa specyfika współczesnych ukraińskich tekstów literackich...*; Л. Масенко (ред.), *Українська мова у ХХ сторіччі: історія лінгвоциду*, Вид. Дім „КМ Академія”, Київ 2005; Л. Масенко, *Язык і społeczeństwo. Виміар постколоніалну*, Gdańsk 2008. Temat bilingwizmu i dyglosji w kontekście interferencji językowych podejmuje w Polsce m.in. E. Lipińska, *Язык ojczysty, язык obcy, язык drugi. Wstęp do badań dwujęzyczności*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003.

⁸ Stepania Andrusiw w swym artykule *Страх перед мовою як психокомплекс сучасного українця* („Сучасність” 1995, nr 7–8, s. 147–152) mówi o strachu przed językiem jako typie psychokompleksu współczesnego Ukraińca, można by zatem uznać, że bohater – nauczyciel-stażysta po prostu czuł się źle w towarzystwie osób mówiących w taki sposób. Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy może być treść artykułu Wasyla Truba, w którym mieszany kod rosyjsko-ukraiński (na kształt mowy bohaterki) przyrównuje się do odmiany języka pospolitego, wulgarnego (ros. *просторечие*), cechującej osoby niewykształcone – В.М. Труб, *Явище „суржик” як форма просторіччя в ситуації двомовності*, „Мовознавство” 2000, nr 1, s. 46–58.

Obraz podzielonego miasta Riwne, symbolizującego zarówno zderzenie teraźniejszości niepodległej Ukrainy z przeszłością radziecką, jak i ciągłej potyczki między zrusyfikowanym Wschodem i ukraińskojęzycznym Zachodem Ukrainy, pokazuje Ołeksandr Irwanec' w powieści *Riwne/Rowno*. Rzeczywistość widziana oczami Szlojmy Ecirwana, urodzonego we wschodniej części, a zrządzeniem losu mieszkającego w oddzielonej murem części zachodniej, to stan ciągłego powracania do świata dzieciństwa i młodości, w którym matczyzna miłość miesza się ze zsowietyzowaną mentalnością otoczenia. Ta kolizja różnych czasoprzestrzeni i poziomów percepcji jest eksponowana wyraźnie poprzez łączenie sposobu myślenia obywatela wolnego świata w konfrontacji z przedstawicielami świata zza muru.

Вміст конверта – складений удвоє аркушик бурого канцелярського паперу – ще й приліпився ізсередини. Шарпнувши сильно, але обережно, письменник Ецірван таки відділив внутрішнє від зовнішнього й розгорнув надірваного аркуша, на якому під шапкою управління зовнішньої та внутрішньої міграції, одразу після відбитого типографським способом і закресленого скорочення „Ув. тов.” ішов текст, надрукований на машинці з російським шрифтом, тож літера „е” означала саму себе, а також і „є”, а цифра 1 виконувала функції літер „і” та „ї”.

„Ув. тов.” (закреслено) Ецірван Шлойма, проживающий у м. Ровно, західний сектор, вул. Полуботко, буд. 8, кв. 45. Ровенське обласне управління зовнішньої та внутрішньої міграції населення повідомляє Вам, що згідно з тристороннім договором про статус західного сектора м. Ровно та відповідно до графіку роботи пропускних пунктів Ви маєте право на 1-денне (одноденне) відвідання м. Ровно в четверг 17 вересня з 10 год. до 19 год. Пропускний пункт № 1 на вул. Леніна працює з 10 год.

Старший Інспектор Ровенського ОУЗВМН
Нерозбірлива закорючка (Ірванець 2006: 9–10).

Wewnątrz [koperty] – złożony na pół arkusik burego papieru biurowego – i to sklejony w środku. Szarpiąc mocno, ale ostrożnie pisarz Ecirwan oddzielił w końcu to co wewnętrzne od tego co zewnętrzne i rozwinął naderwany papier. Na nim, pod nagłówkiem Urzędu ds. Wewnętrznej i Zagranicznej Migracji, tuż obok nadrukowanego i przekreślonego skrótu „Sz. Tow.” następował tekst napisany na maszynie z rosyjską czcionką, tak iż litera „e” oznaczała również „є”, a cyfra „1” pełniła funkcję ukraińskich „і” oraz „ї”.

Sz. Tow. (skreślono) Ecirwan Szlojma,
zamezkały w m. Rowno, zachodni sektor, ul. Połubotko 8, m. 45. Równski Obwodowy Urząd Wewnętrznej i Zagranicznej Migracji Ludności zawiadamia, że zgodne z trójstronną umową o statusie zachodniego sektora m. Rowno oraz odpowiednio do grafiku pracy posterunków wjazdowych otrzymałście prawo do 1-dniowego (ednodniowego) pobytu w m. Rowno w czwar-

tek 17 września w godz. 10.00–19.00. Posterunek wjazdowy nr 1 na ul. Lenina pracuje od godz. 10.00

Starszy Inspektor Roweńskiego OUWZML

Nieczytelny zawijasek (Irwaneć 2006: 12–13).

* Chodzi o różniące alfabet ukraiński od rosyjskiego litery е (fon. „ie”); е (fon. „e”); і (fon. „ji”); і (fon. „i”).

Tłumacz zmierzył się w powyższym fragmencie z próbą odwzorowania dość skomplikowanego wycinka rzeczywistości ukraińskiej, ponieważ w Polsce trudno sobie wyobrazić (poza praktyką na poziomie SMS i Internetu) tworzenia dokumentów przy użyciu czcionki niezgodnej z polskim alfabetem. Można by spróbować eksperymentu, np. z alfabetem niemieckim, gdzie **ą** oddawano by poprzez **ä**, **ę** poprzez **ë**, **ł** poprzez **ü**, **sz** poprzez **ß** itd., jednak taki zabieg wytraciłby pierwotne założenie nieprzystawalności grafii dwóch rzekomo blisko spokrewnionych języków. Ten sam zabieg z wykorzystaniem np. czeskiego alfabetu (analog zależności rosyjsko-ukraińskiej – bliskie pokrewieństwo języków) przeniósłby z kolei środek ciężkości z rozważań nad rusyfikacją rzeczywistości wschodniorównieńskiej na przestrzeń paraleli polsko-czeskich. Wybrana metoda okazała się całkiem przekonywająca – powstał zapis, z którego wynika, że maszyna do pisania nie zawiera znaku **i**, a znak **e** realizuje zarówno połączenie wewnątrzsyłabowe **ie**, jak i samo **e**.

Через кожен із двох пропускників на схід, а містилися вони в місцях перетину Стіни й вулиць *Соборної-Ленінської* та *Бандери-Московської*, дозволявся необмежений і безперешкодний проїзд як громадян СРУ, так і громадян Західної України. Вважалося, що вони проїздять транзитом, і це полегшувало всі процедури. Але для мешканців самого Західного Рівного існувала величезна кількість обмежень і заборон, – мусила ж навколишня, «оточуюча» в найпрямішому значенні цього слова, СРУ якимось покарати цих запродавців-відступників, котрі окопалися прямо в них під носом, під прикриттям ворожого війська. Щоправда, військо було переважно польським (одна рота десантників) і зовсім ледь-ледь німецьким (взвод технічного обслуговування і кілька офіцерів-консультантів), що втім не заважало компартійній ровенській газеті „Червоний прапор” називати західний сектор міста не інакше, як „окупованою територією” (Irwaneć 2006: 15).

Przez każdy z dwóch posterunków wjazdowych z zachodu na wschód, które mieściły się w miejscach przecięcia muru z ulicami *Sobornej-Leninskiej* oraz *Bandery-Moskiewskiej*, wjazd był wolny i nieograniczony przepisami zarówno dla obywateli SRU, jak i Ukrainy Zachodniej. Zakładano, że przejeżdżają tranzytem, co upraszczało procedurę. Natomiast samych mieszkańców Równego Zachodnie-

go ograniczała ogromna liczba zakazów – musiała przecież sąsiednia, otaczająca je w jak najbardziej dosłownym sensie tego słowa, SRU jakoś ukarać tych sprzedawczyków, odszczepieńców, którzy okopali się tuż pod ich nosem, pod osłoną wojsk przeciwnika. Co prawda wojsko było w większości polskie (jedna rota desantu) i w minimalnej liczbie niemieckie (pluton technicznej służby i kilku oficerów konsultantów), ale wcale nie przeszkadzało to organowi partii komunistycznej, gazecie „Czerwony Sztandar”, nazywać zachodni sektor miasta nie inaczej, jak „terytorium okupowanym” (Irwaneć 2006: 17–18).

W cytowanym fragmencie narrator przyjmuje niejako punkt widzenia SRU (wschodniej Ukrainy), jednak w rzeczywistości sięgnięcie w opisie do słów i wyrażeń typowych dla dawnej propagandy radzieckiej obnaża śmieszność całej sytuacji. Autor stosuje zabieg kontrastu w nazewnictwie ulic przepołowionych murem, przeciwstawiając obraz soboru (jako obiektu sakralnego i/albo jedności narodowej) obrazowi Lenina (internacjonalizmu i laicyzmu) oraz Stepana Bandery – niezupełnie „swojego” bojownika o niepodległość Ukrainy obrazowi Moskwy – rosyjskiej, niezupełnie „swojej” stolicy wszystkich narodów ZSRR. W tłumaczeniu zaznacza się brak konsekwencji w oddaniu nazwy ulicy, pojawiają się leksemy „soborna” i „leninska” nieuwzględniające polskiego słowotwórstwa (odp. „soborowa” i „leninowska”), ale w drugiej parze obok nazwiska Stepana Bandery pojawia się spolszczona forma „moskiewska”. Mimo czytelnych intencji autora, tłumaczenie zdaje się zaciemniać opisany wyżej obraz niepotrzebnym wikłaniem tekstu w transliterowanie leksemów niejako „na siłę”. Autor wielokrotnie przypomina w utworze zbieżność obrazu podzielonego Riwna z podzielonym ongiś Berlinem, stąd też słowo Mur (*Стіна*) pisze wielką literą – tłumacz opuszcza ten element, co w konsekwencji zmienia dość znacznie całościową wymowę tekstu, w którym Mur jest wieloznacznym symbolem.

З боку Східного Рівного, чи то пак Ровно, як знову офіційно йменувалося місто, в'їзд до „західного сектора”, за твердженням усе того ж обкомівського друкованого органу „Червоний прапор”, був „вільним і практично необмеженим”, чим доволі часто – двічі-тричі на місяць – могли користуватися вищі посадовці обкому партії з дружинами, а також співробітники спецслужб – по двоє, але без дружин. Вони щедро оформляли собі відрядження до ЦК Соціалістичної партії Західного Рівного й потім витрачали добові на розваги та подарунки, підхарчовуючись у готельних номерах привезеними із собою рибними і м'ясними консервами. Затоварювалися вони в дешевих супермаркетах навколо стадіону, скуповуючи одяг, взуття, парфуми й магнітофони для автомобілів (Irwaneć 2006: 16).

Od strony Rowna Wschodniego – jak znowu zaczęto oficjalnie nazywać miasto, wjazd do „zachodniego sektora”, według wspomnianego już drukowanego organu

obkomu „Czerwony Sztandar”, był „wolny i praktycznie nieograniczony”. Oznaczało to, że mogli korzystać z niego dosyć często – dwa do czterech razy na miesiąc – dygnitarze obkomu partii wraz z małżonkami, a także współpracownicy specusług – parami, ale bez żon. Szczodrze wystawiali sobie delegacje służbowe, podając jako cel podróży spotkanie z towarzyszami z KC Socjalistycznej Partii Riwnego Zachodniego, trwonili diety na rozrywki i prezenty, odżywiając się w hotelowych pokojach przywiezionymi ze sobą rybkami w puszkach i konserwami mięsnymi. Zaopatrywali się w tanich supermarketach wykupując odzież, obuwie, perfumy i magnetofony samochodowe (Irwanec 2006: 18).

Powyższy urywek tekstu ze względu na zbieżność obrazu niedawnej polskiej rzeczywistości z Peweksami, wyjazdami „na saksy” i przywożeniem z zachodniej zagranicy towarów zakupywanych tam w marketach (zazwyczaj z wyprzedaży) jest na tyle sugestywny, że nawet drobne odstępstwa od oryginału nie są w stanie go zmącić: w oryginale przepustki wydawane są dwu- lub trzykrotnie na miesiąc, a w tłumaczeniu od dwu do czterech razy na miesiąc, członkowie kierownictwa *obkomu* partii (pol. komitetu wojewódzkiego) to w żadnym przypadku nie dygnitarze (tych należy odnieść do poziomu KC), niepotrzebne wydaje się wprowadzenie wyrażenia „rybki w puszkach” zamiast sugerowanych jednoznacznie wypowiedzią autorską „konserw rybnych” (niepotrzebna hipokorystyka). Na uwagę zasługuje pominięcie denazyfikacji Riwno do Rowno – w końcu tak się nazywa utwór, zatem można przewidzieć, że w intencji autora przemianowanie miasta *Східне Рівне* na *Східне Ровно* ma określony sens. I, rzeczywiście, istota tego zabiegu polega na trudnym do wychwycenia momencie wytracania przez powieściową Ukrainę Wschodnią tożsamości narodowej i jedności etnicznej z Ukrainą Zachodnią – *Ровно* to leksem rosyjski i nic tu nie zmienia dodanie ukraińskiego przymiotnika. W tak skonstruowanej nazwie pierwiastek ukraiński jest tylko dodatkiem.

Світові туристичні агенції розробляли нові маршрути, які пролягали навіпростець із Берліна в Рівне, а вже потім – до Львова, Ужгорода, Чернівців чи інших містечок ЗУР. „Вперед у минуле!” – закликали рекламні проспекти (Irwanec 2006: 16).

Światowe agencje turystyczne opracowywały trasy, przewożąc chętnych prosto z Berlina do Riwnego i dopiero potem do Lwowa, Użgorodu, Czerniowców czy innych miasteczek ZUR. „Spiesz się, przeszłość czeka na ciebie!” – nawoływały reklamowe foldery (Irwanec 2006: 19).

W podanym fragmencie niejasna jest intencja gruntownej zmiany treści hasła reklamowego. W tekście oryginału symbolika tej wypowiedzi jest wielopłaszczyznowa właśnie dzięki lakoniczności – z Berlina, podzielonego swego czasu mu-

rem, ale też Berlina – stolicy III Rzeszy czy wreszcie Berlina-Tempelhofu – pierwszego skrawka wolnego świata dla wielu emigrantów politycznych wycieczka do Riwnego wcale nie musiała łączyć się z pośpiechem. Mogła bardziej łączyć się z obawą, którą miało niwelować zawołanie: *Вперед!*

Podzielone Riwno to rzecz jasna wspomniane już odniesienie do niedawnej historii Berlina, ale także dawny ład europejski i światowy podzielony żelazną kurtyną na Wschód i Zachód. Rozczłonkowanie na Riwno Zachodnie i Rowno Wschodnie to również odwzorowanie antagonizmu: świadomość (myślenie) współczesne wolne wobec świadomości (myślenia) z czasów radzieckich. Tłumaczenie z pewnymi mankamentami oddaje złożoność obrazu autorskiego w tym aspekcie, ponieważ ma on wymowę dość uniwersalną, czytelną nawet dla tych osób, które nie znają współczesnej historii Ukrainy.

Kolejny, zdecydowanie trudniejszy element, odwzorowujący ukraińską rzeczywistość postradziecką, to problem języka rodzimego po obu stronach muru. Ołeksandr Irwanec' nie skupia się tylko na krytyce wschodnioukraińskiej, zrusyfikowanej rzeczywistości, ale pokazuje także namiastkę normalności w koegzystencji odmian konkretnego języka.

Вона ґрунтовно й ретельно взалась опанувати українську мову і вже за місяць говорила доволі пристойно, навіть із легким поліщуцьким акцентом. Зателефонувавши до Шлойми й почувши від Оксани, що чоловіка немає вдома, вона могла шокувати Шлоймину дружину запитанням типу: „А куди вун пушов?” або „А кули вун прийде?”, аж поки у Шлойми остаточно увірвався терпець і наказав Ізабелі не мавпувати жінок, що продавали чорниці на базарі, а слухати радіо й телевізійних дикторів (Irwanec' 2006: 18).

Zabrała się natomiast gruntownie do nauki języka i już po miesiącu dosyć przyzwyczajona – nawet poleszuckim akcentem – mówiła po ukraińsku. Nieraz, dzwoniąc do Szlojmy i słysząc od jego żony, że go nie ma, szokowała Oksanę pytaniami: „А dzie он посзет?” albo „А кеды он прийдzie?”, aż do czasu kiedy Szlojma do reszty stracił cierpliwość i poradził Izabeli, by przestała małpować przekupki z miejscowego bazaru, a słuchała radia i telewizji” (Irwanec' 2006: 20).

We wskazanym fragmencie tłumaczowi udaje się stworzyć iluzję lokalnej odmiany języka poprzez dobór różnych elementów gwarowych i stylizacyjnych w podobny sposób, jak uczynił to Władysław Reymont w *Chłopach*. Dialekt poleski to dowód na możliwość istnienia języka ukraińskiego w naturalnym otoczeniu lokalnej gwary, to zaprzeczenie nieustannej konieczności obrony przed rusyfikacją. Obraz Niemki przejmującej poprzez kontakt z miejscową ludnością cechy dialektalne w wyuczonym języku ukraińskim to swoista ukryta drwina Irwańca z tych rodaków, którzy nie są w stanie opanować języka ukraińskiego

i na co dzień posługują się spotworzonym wariantem języka rosyjskiego. Jest to również ukryta ironia odnośnie do mass mediów, które w kreowanym przez pisarza Riwnem Zachodnim zatrudniają (w przeciwieństwie do rzeczywistości ukraińskiej) spikerów mogących być wzorem prawidłowej artykulacji ukraińskiej. Tłumaczowi udaje się oddać zamysł autorski.

Niemal połowę strony 27 przekładu omawianego utworu zajmuje informacja tłumacza o różnych elementach składających się na fenomen mowy okrzykniętej mianem *surżyka*, o której była już mowa. Główny bohater zanurza się w świecie opanowanym przez tę hybrydę językową od razu po przekroczeniu posterunku prowadzącego do Rowna.

– Алло! Катрушин, ти? Самчук говорить. Ми на Струтинській. Давай сюда „волжану”, до последнього под’езда. І ліфта включи, бо шо нам, пешком топать з девятого етажа? У нас же тут гость, із западного сектора, він ще подумає, шо в нас, у Ровно, ліфти не роботають. Давай! Через п’ять минут виходим (Ірванець 2006: 32).

– Halo! Katruszyn, to ty? Samczuk mówi. My na Strutyńskiej. Dawaj tu wołgu, do posledniej klatki! I windu włącz. Sztoby nam nie drałować pieszkom z ósmego etaża. U nas тут гоść з zapadnego сектора. Jeszcze pomysli, że u nas w Rownie windy nie robotaja. Dawaj! Za pięć minut wychodzimy (Irwanec 2006: 33).

Przetłumaczenie powyższego fragmentu na jakikolwiek wariant języka polskiego jest po prostu niemożliwe, gdyż w polskiej przestrzeni werbalnej nie ma odpowiednika formalnego dla mowy o cechach *surżyka*. Tłumacz przyjął zasadę naśladowania mowy o cechach *surżyka* w przekładzie poprzez wykorzystanie tych samych elementów, które można bez trudu dostrzec w tekście autorskim, czyli rusycyzmów⁹, fleksji rosyjskiej oraz rosyjskich konstrukcji zdaniowych wplatanych w wypowiedzi. Taki sposób oddania w tłumaczeniu poprzez mieszanie polsko-rosyjską specyficzną mieszanki rosyjsko-ukraińskiej wymaga choćby pobieżnej znajomości języka rosyjskiego, jednak należy przyznać, że tłumacz uzyskuje tu zamierzony efekt.

Ostatnim przykładem zabiegów translatorskich w sferze oddania specyfiki rzeczywistości postradzieckiej jest wybrany fragment z powieści Jurija Andruchowycza *Dwanaście kręgów*.

⁹ Рог. Т. Кознарський, *Нотатки на берегах макабресок*, „Критика” 1998, nr 5, s. 24–29; Я. Радевич-Винницький, *Україна: від мови до нації*, „Відродження”, Дрогобич 1997; Л. Ставицька (ред.), *Українсько-російська двомовність. Лінгвосоціокультурні аспекти*, Університетське видавництво „ПУЛЬСАРИ”, Київ 2007.

– Платний туалет! І просто сидіти? – Марлена аж трохи призупинила намазування губів.

– І просто сидіти! – продовжила атаку Ліля, за давнім звичаєм усіх прародичок узявшись руками в боки. – Ну, там тіпа порядок піддержувати, жетони продавати...

– Всьо равно це робота, – хитнула головою вперта Марлена.

– А в нас не робота? Не, ну ти скажи – в нас не робота? – Ліля стріпнула біленою гривкою, не відпускаючи власних боків з власних же рук. – Танці називаються! [...] Знаєм їхні танці – кожному тільки полапати на халюву, а якщо то і трахнути надурняк! І всьо бабло кидалам, а нам... Знаєш, скільки нам дістається? (Андрухович 2006: 100).

Płatny kibel? I nic, tylko siedzieć? – Marlena aż prawie przestała malować usta.

– I nic, tylko siedzieć! – kontynuowała atak Lila, wedle dawnego zwyczaju wszystkich praprzodkiń chwyciwszy się rękami pod boki. – No, znaczy tam, porządku pilnować, żetony sprzedawać...

– Wszystko jedno, i to praca – podkreśliła głową uparta Marlena.

– A u nas co, to nie praca? Nie, no sama powiedz, to nie praca? – Lila wstrząsnęła białą grzywką, nie wypuszczając własnych boków z tak samo własnych rąk. – Tańce się to nazywa! [...] Te ich tańce, każdy by tylko poobmacywał na krzywy ryj, a jak się da, to i przeleciał za bezdurno! I cała forsa dla alfonsów, a dla nas... Ty wiesz, ile nam dają? (Andruchowycz 2005: 132).

W powyższym fragmencie autor nasycił tekst leksemami z języka rosyjskiego oraz zbieżnego rosyjskiego i ukraińskiego leksykonu na poziomie mowy potocznej i wulgaryzmów. Intencją autora nie było jednak pokazanie wulgarności pań, które w dawnym Związku Radzieckim określano wdzięcznym mianem *интердевочки*, a wulgarność sytuacji, w której się znalazły. Kluczem do prawidłowego odczytania przedstawionej sceny jest nadrzędna rola leksemu-symbolu „praca”. Ta dochodowa i niewymagająca wysiłku jest tak samo upragniona, jak wspomniany we wcześniejszej niecytowanej części dialogu pobyt w Niemczech, Polsce, Czechach itd. To właśnie w znienawidzonej pracy, polegającej na świadczeniu usług towarzyskich, mogą zdarzyć się tacy, którzy zechcą *трахнути надурняк* (biorąc pod uwagę obrzydzenie, z jakim o tym się opowiada, lepsze wydaje się tłumaczenie „puknąć za friko”). Z kolei o wymarzonej zagranicznej pracy, zmaterializowanej do obrazu płatnego szaletu miejskiego, nie powie się inaczej jak *платний туалет* („płatna toaleta”, a nie „kibel” jak to interpretuje tłumacz, ponieważ opisywany z niechęcią musiałby przyjąć postać rosyjskich leksemów *парашиа* lub *сортип*, czy też ukraińskiego wulgarnego leksemu *спальник*¹⁰). W analizowanym frag-

¹⁰ Л. Ставицька, *Український жаргон. Словник*, „Критика”, Київ 2005.

mencie lekka praca ma być też dochodowa, dlatego pojawia się słowo *бабло*, będące samo w sobie wariacją popularnego leksemu *бабки* (pot. pieniądze). Słowo „forsa”, która do tego jeszcze jest odbierana, wydaje się nie oddawać stopnia pragnienia jej posiadania. Tu zdecydowanie bardziej pasuje słowo „szmalec”, będące pochodną potocznego wyrazu „szmal”. Wskazane tu inne rozłożenie akcentów w warstwie leksyki ekspresywnej w sposób zdecydowany zmienia obraz dwóch konwersujących pań, wysuwając na pierwszy plan ich zdeterminowanie do wyrwania się „na zachód”, gdzie można zarabiać w dowolny sposób, a dopiero na drugim miejscu – ich kulturę konwersacji.

*

Recepcja językowego obrazu rzeczywistości w tłumaczeniach dzieł literackich zawsze zależna jest od intencji tłumacza. Jego rola nie sprowadza się tylko do możliwie wiernego oddania treści utworu, ale również staje się interpretacją transponowanych obrazów. Rzeczywistość postradziecka, uchwycona w ukraińskiej prozie postmodernistycznej, jest niezwykle trudnym obiektem do tłumaczenia. Problem polega nie tylko na nieprzystawalności rzeczywistości opisanej w dziele i tej, do której tłumaczenie ma tę obcą rzeczywistość przenieść. Istotą trudności w głębokiej recepcji językowego obrazu obcej rzeczywistości, jest jej niepowtarzalność, zamknięta w leksykonie, specyficznych wyrażeniach i określeniach nie mających analogu w innych leksykonach. W takim układzie tłumacz zmuszony jest do budowania od podstaw szablonu myśli zachowań i postaw głównych bohaterów, które jednocześnie pasują do wizji autorskiej oryginału oraz są do zaakceptowania przez czytelników.

Резюме

Рецепция языковой картины постсоветской действительности в польских переводах прозы украинского постмодернизма

Данная статья посвящена проблеме трудностей в прочтении и транспозиции литературного кода при помощи языковых инструментов иного общественно-культурного пространства. На основании ряда произведений из руслу прозы украинского постмодернизма, а также их переводов на польский язык дана зарисовка наиболее проблематичных мест в повествовательной и диалоговой сфере, которые представляют основную сложность при создании литературного перевода. Статья содержит ряд библиографических ссылок на новейшие работы, касающиеся данной темы.

Summary

Reception of linguistic picture of postsovietical reality in Polish translations of Ukrainian postmodernism prose

The article is grouped on the problem of complication in that, to read and transposition of literary code at the use of linguistic supplies of other area of social and culture. On the basis of row of works from the flow of Ukrainian postmodernism prose and also their translating into the Polish language an essay is presented of most neuralgic areas in a narrative and dialog layer, which draw of very complication at creation of literary translation. The article is bandaged by the row of bibliographic notes, tangent to newest works which interpret about the titled problem.